

GORZKIE REFLEKSJE, CZYLI POETYCKI „SALON PENETRACJI UTRAT”. O WIERSZACH OLGI KOŁODZIEJEK Z TOMU *PLAN PLAM*

Sławomir Sobieraj
Uniwersytet w Siedlcach
slawomir.sobieraj@uws.edu.pl

Streszczenie: Omówienie poezji mało znanej autorki koncentruje się na interpretacji debiutanckiego tomu wierszy Oli Kołodziejek (*Plan plam*). Ukazuje jej nietypową dykcję poetycką, łączącą lirykę wyznania z personifikacją otoczenia i metaforami wplecionymi w realistyczny tok narracji. Utwory Kołodziejek charakteryzują się lirycznym puentowaniem oraz (po)nowoczesnym nastawieniem, mieszając innowacyjne eksperymenty fonostylistyczne z odwołaniami do tradycji i próbą uogólnienia. Ukazują kobiecą perspektywę widzenia świata współczesnego.

Słowa klucze: literatura, poezja polska, eksperymenty fonostylistyczne, innowacyjność, debiut

BITTER REFLECTIONS, OR A POETIC “PENETRATION LOSS SALON”. ABOUT OLGA KOŁODZIEJEK’S POEMS FROM THE VOLUME *PLAN SPOTS*

Summary: This discussion of the poetry of a little-known author focuses on the interpretation of Ola Kolodziejek's debut volume of poems (*Plan plam / Plan of Spots*). It reveals her unusual poetic diction, combining the lyricism of confession with personification of the environment and metaphors woven into the realistic flow of the narrative. Kolodziejek's works are characterised by lyrical punctuation and a (post)modern attitude, mixing innovative phonostylistic experiments with references to tradition and attempts at generalisation. They reveal a woman's perspective on the contemporary world.

Keywords: literature, Polish poetry, phonostylistic experiments, innovation, debut

Od kilku lat w przestrzeni Internetu krążą utwory poetyckie Oli Kołodziejek. Ich autorka jest animatorką kultury, organizatorką spotkań z pisarzami, twórczynią dialogów dubbingowych do seriali dla dzieci i współredaktorką magazynu literackiego „Drobiazgi”, jak informuje nota biograficzna na skrzydełku *Panu plam*¹. Ten tom dość osobistej liryki stanowi książkowy debiut poetki. Jej wiersze można także

¹ Ola Kołodziejek, *Plan plam*, Wydawnictwo Wolno, Lusowo 2021.

odnaleźć na stronach portali (pism) literackich „Tlen literacki”, „Helikopter” (2019), „Afront” (2019) oraz „Wizje” (2023).

Chcąc najogólniej scharakteryzować pisarskie upodobania Kołodziejek, należałoby zaznaczyć jej tendencję do przewrotnej mowy uczuć, która przybiera formułę gry retorycznej, językowej i literackiej zarazem. Owa gra bazuje na wykorzystaniu i opisie niekiedy banalnych z pozoru życiowych doświadczeń, przedstawianych w sposób zawoalowany dzięki skomplikowaniu językowego przekazu, mnożeniu znaczeń przy użyciu lingwistycznych zabiegów, jak np. wprowadzanie figur etymologicznych i udźwiękowanie tekstu wypowiedzi lirycznej. Często pojawiają się zestawienia o charakterze antynomicznym i paradoksalnym. Autorka ma skłonność do stosowania chwytów zaciemniania wypowiedzi (udziwniania) i niedopowiedzenia. Tym samym, można stwierdzić, że wykorzystuje tak często praktykowaną przez futurystów i innych przedstawicieli awangardy poetykę zaskoczenia. Jednak co ciekawe, jej utwory często są zakończone w sposób tradycyjny wyrazistą puentą, co prowokuje do szczególnie pogłębionej lektury.

Tytuł debiutanckiego tomu wierszy Oli Kołodziejek przyciąga nieco dziwnym brzmieniem słów skojarzonych na zasadzie podobieństwa dźwiękowego. Wyrażenie „plan plam”, nacechowane wyraźnymi walorami paronomastycznymi (*parechesis*²), przekazuje zapowiedź mowy celowo skomplikowanej i nie do końca jasnej, może nawet bełkotliwej. Ten fonetyczny aspekt wywołuje przecucie, że mieć będziemy do czynienia z jakimś poplątaniem języka poetyckiego. Czy jest tak faktycznie? I czy poplątany język przeszkadza w przekazie semantycznym?

Wydaje się, że autorka celowo stawia na zaskoczenie odbiorcy nietypową dykcją poetycką, która pozwala na swobodne operowanie poetyką wyznania połączoną z personifikacją otoczenia i metaforami, które są wplatane w realistyczny tok narracji. Dykcja ta wsparta jest równie udziwnionym zapisem, choć przecież z drugiej strony raczej naturalnym w dobie powszechnego blogowania, kiedy to można zapomnieć o stosowaniu dużych liter, a mimo wszystko stawiać kropki między zdaniami. Poetka z upodobaniem opowiada o przypadkach życia rodzinnego w sposób niespójny i niekiedy przegadany, tworzy szeregi słów z pozoru nieprzystających do siebie, których zadaniem jest dookreślenie opisywanych rzeczy, przedmiotów i zjawisk. Jednakże stosowane w tym celu metonimie nie rozjaśniają poetyckich wywodów. Nie bez przyczyny piszę o wywodach, ponieważ refleksyjność liryki Kołodziejek

² *Parechesis* – inaczej *parecheza* albo *paragram*. Oznacza „rodzaj gry słów, zestawienie w tekście wyrazów podobnych brzmieniowo, różniących się jedną głoską czy przestawieniem sylaby, ale nie spokrewnionych i mających różne znaczenie (paronimy)”, zob. Aleksandra Okopień-Sławińska, *Parechesis*, w: Michał Głowiński, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, *Podręczny słownik terminów literackich*, red. Janusz Sławiński, Warszawa 1996, s. 167.

stanowi jej cechą konstytutywną i jest ukierunkowana na puentowanie. Mówiąc o stylistyce warto odnotować, że w omawianych wierszach (po)nowoczesne nastawienie na innowacyjność, np. eksperymenty fonostylistyczne i „skakanie po tematach”, miesza się z odwoływaniem się do tradycji, szukaniem sensu utrwalonego w próbie sentencji czy choćby uogólnieniu.

Skąd się bierze wspomniana skłonność do zaciemniania mowy uczuć, do ich szyfrowania? Być może z potrzeby zachowania minimum intymności, ponieważ trzydzieści utworów zawartych w zbiorze układa się w historię kilkuletniego związku dwojga ludzi, którzy doczekali się dzieci. Jest to opowieść snuta z perspektywy kobiety, która doświadcza kolejnych zawodów i niespełnienia oczekiwań. Już pierwszy wiersz przedstawia bohaterów lirycznej opowieści zaangażowanych w codzienny „festiwal krojenia” chleba. Ona widzi więcej niż on, dostrzega przede wszystkim, że żyje w jego cieniu. Kolejne teksty to rejestracja „plam chleba”, czyli śladów codziennego życia. Autorka dość często, tak jak w tym przypadku, używa symbolicznego kodu językowego.

Monidło to interesująco wykoncypowany wiersz o zachowaniu wobec innych, który ilustruje chęć ukrywania własnych spraw przy jednoczesnym pragnieniu oglądania innych jak za pomocą lustra weneckiego. Kołodziejek lubuje się w uchwytywaniu ulotnych chwil bytu, zwracaniu uwagi na z pozoru mało znaczące detale, zjawiska czy zachowania. Impresjonistyczny sposób oglądu świata to właśnie opisywanie zarysów sytuacji, swoistych plam. Taki sposób poezjowania przejawia się w większości utworów (np. *hity lata, wyjdź za mnie, owoce sezonowe, trzy de, między korą a drzewem, seatle sound*).

W dość udanym wierszu *kropla, kropka* (notabene ten tytuł jest także parechezą) zawarty został wielostylowy obrazek z wakacyjnej sielanki uchwycony w swego rodzaju filmowych kadrach. Jednak zakończenie ma charakter epifanii:

kiedyś nieuchwytny deszcz. kropla
chwytą mnie za dłoń w miejscu plamy bielaczej.
zanim wyparuje jak kropla eteru, całuję ją, biorę
na język i nic nie mówię. (Kołodziejek 2021: 11)

Kolejne opisy relacji damsko-męskich kojarzą się z chwilami raczej przyjemnymi, z odpoczynkiem na wyjazdach wakacyjnych w różne miejsca świata. Jednakże w owe filmowo-baśniowe opowieści wpisane w kolejne teksty krótkich utworów wkradają się oznaki zapowiadające stan kryzysowy.

Tytuł wiersza *wyjdź za mnie* już zapowiada pewne życzenie, ale jego finał oznajmia brak spełnienia:

mnie został pyłek po złej stronie szkła
i serdeczna kropka na palcu
na wyłączność. (Kołodziejek 2021: 8)

Można się domyślać, że ów ślad jest pozostałością po noszonym wcześniej pierścionku (obrączce?), symbolu zgodności i związku dwojga ludzi. Zresztą zachowanie bohaterki powracającej z wyprawy urlopowej wskazuje na jej nie najlepszą kondycję psychiczną oraz brak porozumienia z towarzyszem podróży:

lato zaczyna się spalać od pierwszej zapałki.
zmarnowany potencjał schyłku, sześćset sposobów
na sześćset kilometrów drogi powrotnej.
pasażerka z otwartą butelką
głowy przy rumie, zamknięty kierowca. (Kołodziejek 2021: 8)

Kolejne wiersze przynoszą więcej oznak kryzysu w związku kobiety z mężczyzną. Mówi ona o wypuszczaniu „hektolitrów wody” z ust podczas posiłku (*makatka*), „łatwych rozwiązań” proponowanych przez partnera (*rezerwat*), jego „zapętlonej mantrze” (*all that jazz*), o tym, że uważa się on za najmądrzejszego (*stardust*), o przyspieszającej ciemności (*seattle sound*), osobnych życiach (*głębiej*), wreszcie o swojej samotności w ostatnim wierszu tomu (*morze górą*):

a ja na latarni morskiej inicjuję salon
pielęgnacji utrat. tam na świat wydaję
podpory, wymuskane lwiątko zwane imionami
chyba naszych dzieci, słony szkielet domu. (Kołodziejek 2021: 40)

Osoba mówiąca w wierszach jest kobietą, która próbuje wyartykułować w sposób nieco zawoalowany swoje rozczarowania i wątplenia wynikające z rodzinnego pożycia. Mamy zatem do czynienia z poezją typowo kobiecą. Przedstawia ona relacje damsko-męskie dość jednostronnie, z perspektywy partnerki odczuwającej niekomfortowość w swoim związku, dostrzegającej niedoskonałości i błędy najbliższego jej człowieka. Są to zatem raczej gorzkie refleksje. Jednocześnie obraz tego związku umieszczony został na tle życia rodzinnego i kontaktów z dziećmi. Stwierdzenie o jednostronności opisu świata nie jest tu przytykiem. Mam wrażenie, że raczej można mówić z tego powodu o skuteczności odsłaniania prawdy po części intymnej i obronie przed uogólnianiem, które często prowadzi do banalności i powierzchownego opisu międzyludzkich kontaktów.

W analizowanych wierszach poza perspektywą feministyczną należałoby dostrzec także przekaz dotyczący kwestii kultury nowoczesnej i ponowoczesnej. Dostarczają one pewnej wiedzy o życiu w mnogości doznań, permanentnym pośpiechu

i ustawicznej improwizacji (*karnawał z dna*). Mówią o coraz mniejszej roli dialogu w kontaktach międzyludzkich. Wycinek współczesnego świata, który wyłania się z tych tekstów, to poświadczenie „roztapiania się wszystkiego, co trwałe” i braku stałych punktów odniesienia, co stanowi o istocie „płynnej nowoczesności”³, w której przyszło nam żyć.

Kołodziejek bardzo sprawnie wykorzystuje materię słowa w celu uwydatnienia jej walorów symbolicznych i ukrytych znaczeń niestabilnego świata, tworzy metafory, które zmuszają do interpretacji intelektualnej niekoniecznie wspartej wizualnymi wyobrażeniami. Wykazuje się też dużą kulturą literacką. Aluzje, niedopowiedzenia, luźne skojarzenia i gra słów to cechy charakterystyczne jej języka poetyckiego, które stanowią o atrakcyjności przekazu, aczkolwiek niekiedy dążenie do uduziwnień prowadzi do zupełnej niejasności (*vide* wiersze *narzeczona pirata* i *rekin*). Jednakże są wyjątkowe przypadki.

Awangardowa fonostylistyka, która przejawia się w częstym wprowadzaniu instrumentacji dźwiękowej i paronomazji (parechesis, homonimia, figura etymologiczna), jest nawiązaniem do eksperymentów futurystów (Anatola Sterna, Aleksandra Wata, Brunona Jasieńskiego czy Tytusa Czyżewskiego) (Śniecikowska 2012), a także bardziej współczesnych twórców liryki ponowoczesnej: Joanny Mueller-Licznier i Marii Cyranowicz (Śniecikowska 2012: 138-139). Może nie jest twórczość Kołodziejek poezją czysto neolingwistyczną, ale bez wątpienia operacje w obszarze mowy lirycznej, związane z jej urozmaiceniem różnymi subkodami, defragmentacją i uduziwnieniem, stanowią o istotnej roli wyrafinowanego języka w jej autorskich komunikatach. Są one bogate w motywy kulturowe, którymi Kołodziejek niezwykle sprawnie żongluje.

Debiut młodej poetki dobrze rokuje na przyszłość. Ważną przesłanką jest w tym wypadku nie tylko panowanie nad słowem, lecz także umiejętność odsłaniania sfery ludzkiej psychiki. Jeśli ta mowa poetyckich niedomówień, które jednak wiele mówią, znajdzie ujście w rozpoznaniu nowych obszarów problemowych, jeśli zachowa dynamikę komunikatu, który pobudza czytelnika do wytężonej intelektualnej aktywności, to jest nadzieja na kolejny ciekawy tom liryki nietuzinkowej⁴.

LITERATURA

Bauman Z., 2011, *Kultura w płynnej rzeczywistości*, Warszawa.

³ „Płynna nowoczesność” to pojęcie występujące w pracach Zygmunta Baumana, które zgodnie z intencją badacza oznacza ponowoczesność. Zob. Zygmunt Bauman, *Kultura w płynnej rzeczywistości*, Warszawa 2011, s. 26-27.

⁴ W czerwcu bieżącego roku ukazał się drukiem drugi tom wierszy poetki, w którym znalazły się niektóre teksty wcześniej publikowane w Internecie, zob. Ola Kołodziejek, *Cudze szczęście*, Warszawa 2024.

- Kołodziejek O., 2021, *Plan plam*, Wydawnictwo Wolno, Lusowo.
Kołodziejek O., 2024, *Cudze szczęście*, Warszawa.
Okopień-Sławińska A., 1996, *Parechesis*, w: M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, 1996, *Podręczny słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Warszawa, s. 167.
Śniecikowska B., 2012, *Nowa muzyczność”? Fonostylistyka awangardowa i jej współczesne kontynuacje*, „Folia Litteraria Polonica” 2012, nr 1, s. 123-128.

Dane kontaktowe / Contact details:

Sławomir Sobieraj
Uniwersytet w Siedlcach
E-mail: slawomir.sobieraj@uws.edu.pl